

Prof. dr hab. inż. Stefan Kozłowski

Ekspertyza nr 179

**OPINIA NA TEMAT: "CZY RZĄDOWA INFORMACJA O REALIZACJI USTAWY
O OCHRONIE I KSZTAŁTOWANIU ŚRODOWISKA ZA OKRES 1994 - 1996
PRZEDSTAWIA OCENĘ, KTÓRA WSKAZYWAŁABY, ŻE POPRZEZ JEJ
WYKONYWANIE REALIZOWANY JEST MODEL
ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU"
(Druk Sejmowy 440)**

I. Krytyczna ocena konstrukcji przedłożonej informacji rządowej

Postawione przez Biuro Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu pytanie (w imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa) należy uznać za zasadne i właściwie określające zadanie, rolę i cel, jakie powinna spełniać informacja rządowa. Jest to jedyna okazja, aby Sejm mógł otrzymać szeroką i kompleksową ocenę realizacji założeń zrównoważonego rozwoju, sformułowanych w uchwale Sejmu z maja 1991 r. w sprawie *Polityki ekologicznej państwa*. Jedynie przy składaniu informacji rządowej o realizacji *Ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska* można ocenić realizację docelowego modelu zrównoważonego rozwoju kraju. Jeżeli przyjmiemy, że taki powinien być cel informacji rządowej, to ogólny układ opracowania mógłby wyglądać następująco:

1. Ogólne założenia zrównoważonego rozwoju na podstawie zapisów Konstytucji, poszczególnych ustaw i polityki ekologicznej państwa.

2. Realizacja postanowień w układzie:

a) gospodarczym (branżowym, np. przemysł, transport, rolnictwo, leśnictwo, gospodarka wodą, ochrona środowiska),

b) ekonomicznym - system podatkowy, egzekucja prawa, gromadzenie środków na ochronę środowiska, sposób wydatkowania środków na ochronę środowiska,

c) społecznym - udział społeczeństwa w realizacji zrównoważonego rozwoju, rola samorządów, edukacja ekologiczna.

3. Realizacja zrównoważonego rozwoju zgodnie z traktatem zjednoczeniowym z Unią Europejską i innymi międzynarodowymi uzgodnieniami prawnymi (strategie i programy europejskie, konwencje i umowy).

Tak zarysowana problematyka umożliwiłaby ocenę złożonego i skomplikowanego procesu, jakim jest koncepcja zrównoważonego rozwoju.

Zamiast szerokiej analizy rząd przedstawił jedynie *Informację o realizacji ustawy i kształtowaniu środowiska za okres 1994 - 1996*. Biorąc pod uwagę, że zasadniczy trzon tej ustawy jest z roku 1980, jest oczywiste, że ściśle ograniczenie się do tej ustawy (z późniejszymi zmianami) nie może odpowiedzieć na pytanie postawione w tytule opinii. Jak piszą autorzy *Informacji*, omawiana ustawa ma być gruntownie znowelizowana i prace w tym zakresie są już daleko zaawansowane. Jest to oczywiste, gdyż przez ostatnie 18 lat nastąpiły zasadnicze zmiany w podejściu do ochrony środowiska. Nowym, dodatkowym, bardzo ważnym zagadnieniem jest proces zjednoczeniowy z UE, a w którym zagadnienia ochrony środowiska odgrywają bardzo istotną rolę. Mimo tych oczywistych spraw rząd przyjął metodę jedynie formalnego odniesienia się do realizacji ustawy z roku 1980, co z góry uniemożliwia ocenę realizacji zrównoważonego rozwoju, sformułowaną w uchwale sejmowej dopiero w roku 1991. Należy więc stwierdzić, że przyjęta metoda, zakres i cel *Informacji* rządowej nie może dać odpowiedzi, w jakim stopniu w Polsce realizowana jest zasada zrównoważonego rozwoju.

Na ten temat powstało już szereg opracowań, w których można wyróżnić:

- *Mechanizmy i uwarunkowania ekorozwoju*. 2 tomy. Politechnika Białostocka, 1996 (w tym artykuł: "Czy transformacja polskiej gospodarki zmierza w kierunku zrównoważonego rozwoju?"),

- S. Kozłowski, *Droga do ekorozwoju*, PWN, Warszawa 1994.

- *Prognoza ostrzegawcza zmian środowiskowych warunków życia człowieka na początku XXI wieku*. Komitet Naukowy "Człowiek i Środowisko" PAN, Warszawa 1994.

- szereg innych opracowań i analiz wykonanych np. przez Instytut na rzecz Ekorozwoju.

Informacja rządowa nie korzysta i nie odnosi się do tych opracowań, a które to niekiedy bardzo krytycznie oceniają realizację założeń zrównoważonego rozwoju. Informacja rządowa sporządzona została według starych metod urzędniczych wypracowanych w czasach PRL-u. Od bardzo wielu lat MOŚZNiL opracowuje kolejne informacje i sprawozdania zgodnie z przyjętymi z góry założeniami:

- trzymanie się ściśle formalnych zapisów prawnych,

- uwzględnia się pozytywne dokonania, bagatelizując lub pomijając negatywne,

- podaje się informacje wyrywkowe lub nieprawdziwe w celu sformułowania pozytywnych ocen,

- podkreśla się ogrom pracy, jaki realizowało MOŚZNiL.

Tak przygotowane informacje nie stwarzają możliwości dokonania analiz i ocen aktualnej sytuacji. Nie dają też podstaw dla formułowania jakichkolwiek wniosków i propozycji, np. ustawodawczych. Nie przedstawiają więc dla Sejmu większej wartości. Głównym celem takich opracowań jest uzyskanie pozytywnej opinii komisji sejmowej, co umożliwi dalsze spokojne funkcjonowanie ministerstwa. Krytyczna ocena różnych materiałów przedkładanych przez MOŚZNiL komisji sejmowej przedstawiona została komisji.⁴⁷

Zdziwienie jedynie może budzić fakt, że stara metoda pisania informacji ma się dobrze, mimo zmian, jakie zachodzą w Polsce. Jeszcze dziwniejsze jest to, że rząd o korzeniach solidarnościowych toleruje takie metody pisania informacji.

Przedstawiona przez MOŚZNiL *Informacja o realizacji ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska za okres 1994 - 1996* może być uznana za kliniczny przypadek pisania tendencyjnych, niemiarodajnych, a jedynie pozytywnych sprawozdań uniemożliwiających kształtowanie procesów sprzyjających zrównoważonemu rozwojowi.

Do podstawowych mankamentów tego opracowania należą:

1. Brak refleksji, po co pisze się *Informację* i jaki cel ma ona spełniać.

2. Podawanie nieprawdziwych, jednostronnych informacji.

3. Manipulowanie danymi, gdy za sukcesy uznaje się ewidentne porażki i niepowodzenia.

4. Pominięcie rozwiązań negatywnych, do których przyczyniło się MOŚZNiL.

5. Brak koordynacji międzyresortowej w zakresie realizacji polityki ekologicznej państwa.

6. Brak wniosków i propozycji.

1. Brak refleksji, po co pisze się *Informację* i jaki cel ma ona spełniać

Zdaniem recenzenta, *Informacja* ma pomóc Sejmowi w realizacji procesu ustawodawczego sprzyjającego wdrażaniu założeń zrównoważonego rozwoju. Propozycję układu tak

⁴⁷ Patrz *Wypowiedź Prof. Stefana Kozłowskiego na posiedzeniu komisji sejmowej w dniu 17 marca 1998 r. w sprawie dostosowania polskiego prawa ochrony środowiska do prawa Unii Europejskiej*, „Biuletyn Kancelarii Sejmu” nr 294/III kad. oraz:

Wypowiedź Prof. Stefana Kozłowskiego na posiedzeniu komisji sejmowej w dniu 31 marca 1998 r. w sprawie strategii gospodarki wodnej w Polsce oraz założeń do nowego prawa wodnego, „Biuletyn Kancelarii Sejmu” nr 334/III kad.

pomyślanej *Informacji* przedstawiłem powyżej. Tymczasem Sejm otrzymał klasyczny biurokratyczny materiał, chwalaący jedynie działalność MOŚZNiL. Jedyńm jego celem jest uzyskanie zapisu, że komisja sejmowa przyjmuje *Informację*. Oznacza to, że nic się nie zmieni i za trzy lata Sejm otrzyma podobne opracowanie.

Dlatego uważam, że cel i założenia *Informacji* zostały określone błędnie i nie mogą być zaakceptowane.

2. Podawanie nieprawdziwych, jednostronnych informacji

Na str. 30 mówi się o zmniejszeniu emisji pyłów. Nie mówi się, że według raportu PIOŚ *Stan środowiska w Polsce* emisja pyłów w miastach rośnie w latach 1993-96.

Na str. 23 pisze się o zmniejszeniu się ilości ścieków wymagających oczyszczania. Ale nie mówi się, że są to dane statystyczne odnoszące się tylko do przemysłu i gospodarki komunalnej dużych miast. Szacunek ten nie uwzględnia wsi, gdzie mamy do czynienia ze stale rosnącą ilością ścieków na skutek masowej budowy kanalizacji, najczęściej bez oczyszczalni.

Na str. 57 pisze się, że "NFOŚiGW skierował ponad połowę środków znajdujących się w jego dyspozycji na dofinansowanie budowy nowoczesnych gminnych składowisk odpadów komunalnych". Tymczasem na str. 64 czytamy, że na ochronę powierzchni ziemi (w tym gospodarkę odpadami) NFOŚiGW przeznaczył jedynie 5,4% swych wydatków.

Na str. 69 pisze się, że "ilość gromadzonych odpadów zmniejszyła się o 33%". Według raportu *Stan środowiska w Polsce* w ciągu ostatnich 15 lat wielkość nagromadzonych odpadów uległa podwojeniu. W latach 1994 - 1996 rosła ilość wywiezionych odpadów komunalnych oraz wytwarzanych odpadów przemysłowych. Na pewno rosła też ilość wytworzonych odpadów na wsi, czego już GUS ani PIOŚ nie rejestruje.

3. Manipulowanie danymi, gdy za sukcesy uznaje się ewidentne porażki i niepowodzenia

Na str. 4 mówi się o redefinicji obszarów ekologicznego zagrożenia i wprowadzeniu polityki ekologicznej na tych obszarach. Tymczasem MOŚZNiL oficjalnie nie ustaliło zweryfikowanej sieci obszarów ekologicznego zagrożenia ani tym bardziej odpowiednich polityk. W raporcie o stanie środowiska w Polsce (1998) zagadnienie to zostało w ogóle pominięte.

Str. 6. Przyjęcie przez Sejm *Założeń polityki transportowej* oraz *Założeń polityki energetycznej do 2010* należy uznać jako odejście od *Polityki ekologicznej państwa. Ustawa o zagospodarowaniu przestrzennym* z roku 1994 zawiera liczne niedoskonałości:

1. Zrezygnowano z zapisu roli obszarów funkcjonalnych. Obszary funkcjonalne (parki narodowe, parki krajobrazowe, zlewnie, obszary górnicze itp.) mają zasadnicze znaczenie dla utrzymania równowagi ekologicznej i wzmocnienia wydajności środowiska (*Obszary funkcjonalne w ekologicznym wariacie rozwoju kraju*, 1990). Mimo zapisu w *Ustawie o ochronie przyrody* (1991) o obowiązku sporządzania planów ochrony dla parków narodowych i krajobrazowych zrezygnowano z pojęcia obszarów funkcjonalnych.

2. Przyjęto zasadę, że plan przestrzennego zagospodarowania gminy (jedyńy akt prawny dotyczący gospodarki przestrzenną) nie musi obejmować całej gminy. Może się ograniczyć tylko do obszarów przewidzianych dla inwestycji. Ustawodawca zrezygnował więc z prawa i obowiązku planowego gospodarowania całą przestrzenią Polski. W ten sposób mogą wystąpić obszary pozbawione planu przestrzennego zagospodarowania, a tym samym wystawione na dowolność działań. Znowu odezwało się przekonanie, że zagospodarowanie dotyczy tylko rozwinięcia inwestycji, a o przestrzeń przyrodniczą możemy się nie martwić.

3. Maksymalnie osłabiono rangę zagospodarowania regionalnego, przerzucając całą odpowiedzialność na szczebel gminy. Wiadomo, że struktury przyrodnicze można wyodrębniać i kształtować głównie na szczeblu regionalnym. Brak określenia, czym ma być "studium zagospodarowania przestrzennego województwa", stwarza duże pole niejasności. Konsekwen-

cją tego zapisu jest rozwiązywanie regionalnych biur planowania przestrzennego, w których gromadzona była dotychczas wiedza o środowisku przyrodniczym.

4. Zawężono zakres studium zagospodarowania przestrzennego województwa jedynie do "określenia uwarunkowań, celów i kierunków polityki przestrzennej państwa", rezygnując z przedstawienia strategii rozwoju, uwzględniającej lokalne uwarunkowania ekologiczne, społeczne i gospodarcze oraz inicjatywę i wolę mieszkańców regionu.

Przedstawione sytuacje wskazują, z jakimi trudnościami następuje formułowanie nowych zasad gospodarowania przestrzenią.

Str. 7. Dostosowanie polskiego prawa do wymagań UE zmusza do nowelizacji szeregu ustaw nie tylko o ochronie środowiska. Dotyczy to szczególnie *Ustawy o ochronie przyrody*, o czym nic się nie mówi. Krytyczną ocenę materiałów resortu dotyczących dostosowania polskiego prawa ochrony środowiska do wymagań Unii Europejskiej zawiera moja wypowiedź na posiedzeniu komisji.⁴⁸

Str. 10-12. Proces ratyfikacji międzynarodowych konwencji jest w Polsce bardzo wolny i trwa np. 6 lat. Należałoby to zagadnienie bliżej omówić.

Str. 15. Problem Odry nie przedstawia się tak różowo. Zaniedbania z lat 1994 - 1996 ujawniły się w trakcie powodzi w 1997 r. Strona niemiecka oprotestowała nowe koncepcje gospodarcze, np. Program Odra 2005.

Str. 20. Tryb uzgodnienia *Polskiej strategii edukacji ekologicznej* był wielokrotnie oprotestowywany przez organizacje ekologiczne.

Omawiane sukcesy w gospodarce wodą sprowadzają się do tego, że:

- Sejm odrzucił projekt znowelizowania prawa wodnego, co zmusiło MOŚZNiL do jego wycofania. Ustawa *Prawo wodne* z roku 1974 przeszła już 13 nowelizacji, gdyż ciągle brakuje nowej koncepcji gospodarowania wodą w Polsce.

- Brakuje też nowej strategii gospodarki wodnej w Polsce. Strategia ta przedłożona wreszcie w 1997 r. była rozpatrywana na posiedzeniu komisji OŚZNiL w dniu 31 III 1998 r.

Krytyczna ocena materiałów przygotowanych przez MOŚZNiL przedstawiona została komisji.⁴⁹

Str. 39. Chwalone preferencyjne stawki podatku akcyzowego na paliwa mniej uciążliwe - benzynę bezołowiową - nie doprowadziły do wyraźnego obniżenia ceny tej benzyny w stosunku do benzyny ołowiowej. W tej sytuacji nie ma w Polsce motywacji do posiadania odpowiednich katalizatorów.

Przyjęcie zasady, że Komisja Ocen Oddziaływania na Środowisko zajmuje się tylko poszczególnymi odcinkami autostrad było wielką porażką MOŚZNiL i uniemożliwiło przedstawienie alternatywnych rozwiązań.

Str. 40. Cytowane liczne osiągnięcia w zagadnieniach transportu pomijają to, że nie udało się wprowadzić alarmów smogowych w miastach i aglomeracjach miejsko-przemysłowych np. na Śląsku, w Krakowie.

Str. 41. Chwalona *Ustawa o ochronie przyrody* jest niespójna z programami europejskimi, wyróżniającymi takie kategorie ochronne, jak: obszary węzłowe, korytarze ekologiczne, ostoje, siedliska.

Str. 49. Wybitnie chwalona ochrona w lasach całkowicie pomija problem wycinania lasów łęgowych w dolinach rzek (np. w Krakowie) oraz resztek lasów naturalnych, np. w Puszczy Białowieskiej i Lasach Turnickich.

⁴⁸ Patrz: *Wypowiedź Prof. Stefana Kozłowskiego na posiedzeniu komisji sejmowej w dniu 17 marca 1998 r. w sprawie dostosowania polskiego prawa ochrony środowiska do prawa Unii Europejskiej*, „Biuletyn Kancelarii Sejmu” nr 294/III kad.

⁴⁹ *Wypowiedź Prof. Stefana Kozłowskiego na posiedzeniu komisji sejmowej w dniu 31 marca 1998 r. w sprawie strategii gospodarki wodnej w Polsce oraz założeń do nowego prawa wodnego*, „Biuletyn Kancelarii Sejmu” nr 334/III kad.

Chwalony system międzynarodowych rezerwatów biosfery jest np. zagrożony poprzez plany organizacji olimpiady w Tatrach. MOŚZNiL nigdy nie wypowiedziało się w tej sprawie.

Str. 50. Ochrona zieleni w miastach i wsiach powinna polegać przede wszystkim na tworzeniu Ekologicznego Systemu Miasta. Nic się o tym nie mówi. Natomiast prognoza, że gminy będą bardziej rygorystycznie naliczać kary za wycięte drzewa, nie sprawdziła się.

Str. 54. Chwalona *Ustawa o odpadach* jest porażką MOŚZNiL, gdyż usunięte z niej zostały wszystkie mechanizmy ekonomiczne.

Str. 59. Chwalone *Oceny oddziaływania na środowisko* dla autostrad wykonywane są niezgodnie z międzynarodowymi standardami, co wykazała ekspertyza angielska wykonana dla oceny procesu budowy autostrad w Polsce.

Lista biegłych rzeczoznawców MOŚZNiL nie jest od lat weryfikowana i uzupełniana. Powoduje to patogeniczne zjawiska w zakresie wykonywania OOS.

Str. 67 i 77. Mówi się o udziale organizacji pozarządowych w pracach Komisji ds. Ekorozwoju. Jest to tylko częściowa prawda, gdyż przedstawiciele organizacji społecznych, jak też przedstawiciele nauki nie wchodzili w skład tej komisji. Spowodowało to obniżenie rangi i znaczenia komisji. Obecnie Komisja ds. ekorozwoju w ogóle nie została powołana. Ma to daleko idące negatywne konsekwencje dla formułowania resortowych polityk, projektów nowych ustaw i uchwał sejmowych. Brak tej komisji doprowadził do poparcia przez rząd idei organizacji olimpiady w Tatrach zamiast w Warszawie.

Str. 72-73. Przy omawianiu transgranicznego przemieszczania odpadów nie mówi się, że są poważne niedociągnięcia w wyznaczaniu odpowiednich tras i znakowania samochodów przewożących groźne ładunki.

4. Pominięcie rozwiązań negatywnych, do których przyczyniło się Ministerstwo Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa

1. W okresie sprawozdawczym MOŚZNiL wycofało swe poparcie dla wykonywania gminnych inwentaryzacji przyrodniczych. Odcięło to gminy od dopływu informacji niezbędnych np. dla opracowywania studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania. Obecnie ponad połowa gmin boryka się z tym problemem i otrzymuje nie w pełni wartościowe studia.

2. MOŚZNiL rozwiązało Krajowe Centrum Edukacji Ekologicznej, co wpłynęło bardzo negatywnie na centra regionalne, i to działające tylko w niektórych województwach.

3. MOŚZNiL odmówiło swego poparcia dla idei Zielonych Płuc Polski. Doprowadziło to do zahamowania prac nad strategią ekorozwoju tego obszaru.

4. Poparcia nie uzyskał też program ECONET - Polska wprowadzający nasz kraj do europejskich programów ekologicznych. Z powodu braku środków nie zostały upowszechnione prace nad tą strategią. W pewnym stopniu dotyczy to też programu CORINE biotopes.

5. MOŚZNiL nie potrafiło doprowadzić do uchwalenia ustawy o nadzwyczajnych zagrożeniach środowiska. Do dziś Polska nie posiada uregulowanych procedur, jak również odpowiedniego Centrum Reagowania.

6. W okresie sprawozdawczym nastąpiło wyraźne ograniczenie roli organizacji społecznych i niezależnych ekspertów w różnego rodzaju ciałach doradczych. Oto przykłady:

- Państwowa Rada Ochrony Środowiska praktycznie przestała funkcjonować,
- Państwowa Rada Ochrony Przyrody została pozbawiona czołowych przyrodników polskich,

- Wojewódzkie Komitety Ochrony Środowiska zostały obsadzone głównie przez urzędników rządowych, co w zasadniczy sposób zmieniło charakter tych ciał. Analiza tego procesu omówiona została przez prof. R. Olaczka na łamach "Aury".

- organizacje pozarządowe nie miały wpływu na politykę resortu w sprawie kaskady Wisły, ochrony Puszczy Białowieskiej, budowy autostrad czy olimpiady w Tatrach.

5. Brak koordynacji międzyresortowej w zakresie realizacji polityki ekologicznej państwa

Generalną zasadą dominującą w MOŚZNiL jest interesowanie się wyłącznie własną działalnością, z pomijaniem tego co dzieje się w innych resortach: przemysłu, transportu, rolnictwa, zdrowia, spraw wewnętrznych i administracji. Jest to bardzo wygodna metoda, gdyż nie zmusza MOŚZNiL do współpracy i szerszej koordynacji. Wynika to też ze słabej pozycji Komisji ds. Ekorozwoju. Kolejni ministrowie ochrony środowiska w latach 1994 - 1996 w niewielkim stopniu angażowali się w pełnienie funkcji koordynatora *Polityki ekologicznej państwa*. Efekty takiej postawy są bardzo daleko idące. W kolejnych resortach formułowane były własne polityki, strategie i projekty ustaw niewiele mające wspólnego z *Polityką ekologiczną państwa*. W pewnych przypadkach były to działania jawnie antyekologiczne, jak np. w przypadku polityki transportowej i ustawy o autostradach płatnych.

W latach 1994 - 1996 powstało wiele programów i ustaw nieekologicznych. Można tu wymienić:

- Program melioracji,
- Polityka energetyczna,
- Polityka transportowa,
- Polityka prywatyzacji.

Klasycznym przykładem nieekologicznego myślenia była *Strategia dla Polski G. Kołodki* z roku 1994, w której w ogóle pominięto problematykę środowiskową. Oznacza to, że pozycja i rola ministra ochrony środowiska była zupełnie marginalna i nie kształtowała polityki państwa.

Konsekwencje takiej postawy ministrów ochrony środowiska są daleko idące, gdyż źle ukształtowane prawo i strategie rozwoju będą funkcjonowały przez wiele lat.

Wiele ustaw sejmowych zgłaszanych przez poszczególne resorty nie było wnikliwie analizowanych i poprawianych w trybie uzgodnień międzyresortowych. MOŚZNiL nie chcąc angażować się w spory z innymi resortami z reguły odpowiadało, że nie zgłasza uwag do otrzymywanych projektów ustaw. Otwierało to drogę do uchwalenia tych ustaw w sejmie.

Do ustaw ułomnych z punktu widzenia *Polityki ekologicznej państwa* należą:

- a) *ustawa o samorządzie*, w której dla gminy przewidziano zbyt małe kompetencje w ochronie środowiska;
- b) *ustawa o miastach*, z której Sejm wykreślił wszystkie poprawki przewidujące regulowanie licznych zadań miast w ochronie środowiska;
- c) *ustawa o statystyce*, która wprowadziła utajnienie podstawowych danych o zanieczyszczeniu środowiska;
- d) *ustawa o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa*; nie zawiera zapisów nawiązujących do polityki ekologicznej państwa;
- e) *ustawa o zagospodarowaniu przestrzennym*, w której zrezygnowano z dotychczasowego zapisu o roli obszarów funkcjonalnych, zrezygnowano z prawa i obowiązku planowego gospodarowania całą przestrzenią Polski, zbyt drastycznie obniżono rolę i zadania studium wojewódzkiego (regionalnego), przerzucając całą odpowiedzialność za stan środowiska na gminy;
- f) *ustawa o prywatyzacji*, w której za mało uwagi poświęcono programom ekologicznym;
- g) *ustawa o autostradach*, w której nie przewidziano obowiązku wykonania kompleksowej oceny OOS.

Należy więc stwierdzić, że lata 1994 - 1996 były okresem wycofywania się państwa z własnej polityki ekologicznej. Dobitym tego przykładem była niemożność uchwalenia waż-

nych ustaw ekologicznych, takich jak: prawo wodne i ustawa o nadzwyczajnych zagrożeniach środowiska. Nie znalazły też uznania w rządzie kolejne koncepcje dotyczące narzutu ekologicznego od paliw i wprowadzenia nowych instrumentów ekonomicznych, np. depozyty, opłaty ekologiczne.

Kryzys koncepcyjny w realizacji polityki ekologicznej państwa, jaki zaznaczył się w latach 1994 - 1996, pogłębia się, gdyż obecnie w ogóle nie działa Komisja ds. Ekorozwoju. Przestała więc funkcjonować jedyna platforma, dzięki której można było wpływać na polityki poszczególnych resortów. Trzeba wyraźnie stwierdzić, że realizacja założeń zrównoważonego rozwoju zależy w pierwszym rzędzie od tzw. resortów gospodarczych. Jeżeli tam nie ma zrozumienia dla tych zagadnień, to nawet najlepsze intencje MOŚZNiL mają niewielkie znaczenie. Tymczasem dziś trudno wymienić resort, w którym nie byłoby problematyki ekologicznej. Przykładem bardzo konserwatywnego resortu, niechętnie otwierającego się na aktualne wyzwania ekologiczne, jest Ministerstwo Obrony Narodowej.

Należy więc stwierdzić, że realizacja modelu zrównoważonego rozwoju napotyka w Polsce na zasadnicze trudności. W największym stopniu odnosi się to do resortu finansów. Powstrzymywanie wprowadzenia mechanizmów ekonomicznych sprzyjających zrównoważonemu rozwojowi uniemożliwia wywiązywanie się Polski z wprowadzenia europejskich standardów ekologicznych. Zgodnie z opinią Banku Światowego nakłady na ochronę środowiska powinny być w Polsce podwojone. Nie ma więc co się chwalić, że mamy dużo pieniędzy na ochronę środowiska, skoro pilne potrzeby są znacznie większe. Takiej jednak analizy i propozycji przyszłych rozwiązań nie ma w opiniowanej *Informacji*.

Skala problemów ekologicznych, przed jakimi stoi Polska, jest ogromna. Wskazują na to liczne opracowania i analizy, jakie powstają w Polskiej Akademii Nauk, Instytucie na rzecz Ekorozwoju, w Stowarzyszeniu Ekonomistów Środowiska i Zasobów Naturalnych i wielu innych instytucjach. Dorobek ten nie został jednak dostrzeżony i wykorzystany w *Informacji* przedkładanej Sejmowi.

O skali trudności i zagrożeń we wprowadzaniu modelu zrównoważonego rozwoju informuje nas wydana w 1997 r. ekspertyza Komitetu Człowiek i Środowisko PAN pt.: *Zmiany zachodzące w środowisku człowieka w Polsce. Lepiej czy gorzej? Ze względu na to, że ekspertyza analizuje również okres 1994 - 1996, wnioski jej są istotne dla niniejszej oceny. W poszczególnych sektorach naszego środowiska wyartykułowano zjawiska i procesy na lepiej i gorzej. W łącznym bilansie przeważają procesy na gorzej.⁵⁰ Jest to przesłanka mówiąca o tym, że pomimo podejmowania licznych działań stan środowiska przyrodniczego całego globu pogarsza się. W dużym stopniu dotyczy to również Polski. Dlatego też pisanie sprawozdań i informacji jedynie w tonacji optymistycznej jest nieuzasadnione.*

6. Brak wniosków i propozycji

Przedstawiona *Informacja* nie zawiera żadnych ocen generalnych oraz propozycji i wniosków na przyszłość. *Informację* potraktowano jako zwykły obowiązek napisania sprawozdania z działalności resortu za okres 3 lat. Można mieć żal do nowego kierownictwa ministerstwa, że nie zechciało wykorzystać tej okazji do pogłębionej debaty nad sukcesami, ale i trudnościami w realizacji modelu zrównoważonego rozwoju.

II. Wnioski końcowe

Informacja w obecnej formie przedstawia zlepek wiadomości o działalności poszczególnych departamentów resortu ochrony środowiska. Przedstawianie tego typu sprawozdań Sejmowi mija się zupełnie z głównym celem, jakim jest wdrażanie modelu zrównoważonego

⁵⁰ Patrz załącznik do niniejszej ekspertyzy: Wyciąg z ekspertyzy komitetu naukowego PAN „Człowiek i środowisko” - *Zmiany zachodzące w środowisku człowieka w Polsce. Lepiej czy gorzej?*

rozwoju. Przedstawione informacje nie wystarczają do przeprowadzenia szerszej dyskusji nad koniecznymi działaniami w sferze gospodarczej, ekonomicznej i społecznej. Nie wiadomo, jakie zapisy ustawy sprawdziły się, a jakie wymagają nowelizacji. Nie wiadomo, w jakim kierunku ma iść nowelizacja, mimo że prace są już poważnie zaawansowane.

Komisja sejmowa nie ma więc możliwości przeprowadzenia właściwej debaty nad tak przygotowaną *Informacją*. Dlatego też uważam, że *Informacja* powinna być ponownie opracowana; powinna mieć charakter problemowy a nie sprawozdawczo-formalny.

Sprawa modelu zrównoważonego rozwoju jest kluczowym problemem dla MOŚZNiL. Nie można więc się zgodzić, aby tak ważne zagadnienie było spłycone do formalnej działalności kilku departamentów w resorcie. Sprawozdanie to jest nieobiektywne, gdyż na siłę stara się przedstawić optymistyczną wersję, nawet za cenę oczywistego manipulowania danymi. Ten sposób przygotowywania materiałów w ministerstwie ochrony środowiska dla komisji sejmowej jest typowy i stosowany od szeregu lat).⁵¹

Chciałbym zwrócić uwagę na bardzo negatywne konsekwencje nachalnej polityki sukcesu. Jeżeli MOŚZNiL konsekwentnie przedstawia materiały mówiące o tym, że jest bardzo dobrze, a będzie jeszcze lepiej, to automatycznie problematyka ta przestaje interesować Sejm, rząd, media. Taki właśnie stan mamy obecnie. Wycofujemy się z modelu zrównoważonego rozwoju, ale jednocześnie mówimy, że jest bardzo dobrze. Jest to polityka wygodna dla działaczy politycznych, ale niedobra dla kraju. Ochrona środowiska jest dziedziną, gdzie nadmierne upolitycznienie przynosi ogromne szkody. Ochrona środowiska wymaga szczególnej odpowiedzialności i szerokiego, holistycznego spojrzenia.

Przedłożona *Informacja* nie spełnia żadnego z wymienionych kryteriów. Dlatego nie powinna być przyjęta przez komisję sejmową. Nie powinna być też przyjęta również dlatego, aby przerwać dotychczasowy sposób pracy MOŚZNiL.

Proponuje, aby *Informacja o realizacji ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska za okres 1994 - 1996* została zwrócona do MOŚZNiL z prośbą o ponowne jej opracowanie w kompleksowym ujęciu problemowym.

⁵¹ Patrz: *Wypowiedź Prof. Stefana Kozłowskiego na posiedzeniu komisji sejmowej w dniu 17 marca 1998 r. w sprawie dostosowania polskiego prawa ochrony środowiska do prawa Unii Europejskiej*, „Biuletyn Kancelarii Sejmu” nr 294/III kad oraz *Wypowiedź Prof. Stefana Kozłowskiego na posiedzeniu komisji sejmowej w dniu 31 marca 1998 r. w sprawie strategii gospodarki wodnej w Polsce oraz założeń do nowego prawa wodnego*, „Biuletyn Kancelarii Sejmu” nr 334/III kad.

Załącznik: Wyciąg z ekspertyzy komitetu naukowego PAN Człowiek i Środowisko na temat:

ZMIANY ZACHODZĄCE W ŚRODOWISKU CZŁOWIEKA W POLSCE. LEPIEJ CZY GORZEJ?

Przedstawione zostały dane dotyczące jedynie bloku “gorzej”.

Powietrze

Omawiana tendencja spadkowa zanieczyszczenia powietrza ma charakter gasnący. W miarę rozwoju gospodarczego ostatnich lat (po roku 1992) zaznacza się stopniowy spadek emisji, widocznej np. w zakresie NO₂ w latach 1995-96.

Wzrasta emisja (w okresie 1990-94) niemetanowych związków organicznych. Te niekorzystne tendencje związane są przede wszystkim z rozwojem motoryzacji. Dokonana w latach dziewięćdziesiątych przez Państwową Inspekcję Ochrony Środowiska weryfikacja obszarów ekologicznego zagrożenia wykazała, że w wielu z tych obszarów nastąpiła wyraźna poprawa, ale pojawiło się 20 nowych obszarów o stałym przekraczaniu dopuszczalnych norm. Są to centra miast zanieczyszczonych coraz to bardziej poprzez ruch samochodowy. Typowym przykładem jest Warszawa, gdzie przekroczenia dochodzą do 600%.

Aktualne prognozy wskazują na to, że do roku 2010 ilość samochodów w Polsce ulegnie prawie podwojeniu w stosunku do roku 1988. Należy się więc liczyć ze stopniowym wzrostem emisji szeregu zanieczyszczeń powietrza. Niekorzystne trendy w zanieczyszczeniu powietrza pogłębia fakt ograniczenia zużycia gazu, ze względu na jego wysoką cenę, na rzecz tanich zasiarzonych węgla. Dotyczy to szczególnie rynku indywidualnych odbiorców (paleńska domowe, szklarnie, małe zakłady produkcyjne). Niekorzystna prognoza w zakresie zanieczyszczenia powietrza oddala nas od przyjętych porozumień międzynarodowych i założeń sformułowanych w *Polityce ekologicznej państwa* (PEP). Nie można więc mówić o poprawie w sytuacji zanieczyszczenia powietrza, skoro wkraczamy w sytuację pogarszania się czystości powietrza, a szczególnie w miastach. Ilość narażonych ludzi na ponadnormatywne zanieczyszczenia będzie więc szybko wzrastać.

Załamanie się po roku 1993 *Polityki ekologicznej państwa* związane jest z niewłaściwymi priorytetami przyjętymi przez MOŚZNiL. Duże środki finansowe na ochronę powietrza kierowane były zgodnie z filozofią “końca rury”, to znaczy na ograniczanie emisji końca procesu technologicznego. Znacznie bardziej skuteczne byłyby działania nastawione na zwiększanie efektywności wykorzystania energii, jej oszczędzania lub produkcji opartej na źródłach odnawialnych.

Prawie cały wysiłek inwestycyjny ochrony powietrza skierowany jest na sektor przemysłowy. Tymczasem narastające zagrożenia pochodzą z sektora komunalnego i z transportu. W tych jednak dziedzinach nie prowadzi się racjonalnej polityki ekologicznej. Odwrotnie, popiera się rozwój indywidualnej motoryzacji kosztem zbiorowej oraz systematycznie ogranicza się rolę kolei w transporcie krajowym i międzynarodowym.

Realizowana narodowa polityka w latach 1993-97 prowadzi do utraty wiarygodności Polski w realizacji *II Protokołu Siarkowego*. Polska podpisała ten *Protokół*, jednak go nie ratyfikowała. Przedstawiona powyżej sytuacja wskazuje, że bez zmiany polityki środowiskowej nie jesteśmy w stanie sprostać wymaganiom międzynarodowym, a szczególnie nowym zobowiązaniom Ramowej Konwencji o Zmianie Klimatu. Ta sama sytuacja dotyczy emisji NO₂ i CO₂. Niemożność dotrzymania zobowiązań międzynarodowych będzie istotną przeszkodą w wejściu Polski do Unii Europejskiej.

Omawiana tendencja wzrostowa zanieczyszczenia powietrza obniżyć będzie też jakość życia coraz to większej ilości mieszkańców dużych miast.

Woda

Polska należy do najuboższych państw w Europie pod względem zasobów wodnych, a ponadto zasoby te charakteryzuje nierównomierność rozmieszczenia na obszarze kraju i znaczna zmienność sezonowa, przejawiająca się w występowaniu niżówek i powodzi. Konsekwencją tego stanu jest narastanie obszarów deficytu wód powierzchniowych i podziemnych, które w końcu lat 80. zajmowały obszar 180 tys. km² (Kleczkowski, 1991), obniżanie się pierwszego poziomu wodonośnego, stałe lub okresowe zanikanie źródeł i drobnych cieków, pierwotnie całorocznych, nawet na obszarach uznawanych za zasobne w wodę. W wyniku zmian klimatycznych o charakterze globalnym może następować dalsze pogarszanie się sytuacji, jeżeli sprawdzą się scenariusze przewidujące zmniejszenie się zasobów wodnych Polski o 15-30% w perspektywie kilkudziesięcioletniej.

Po okresie zmniejszonego, w następstwie recesji, zużycia wody na cele gospodarcze w końcu lat 80. i na początku 90., od 1995 r. notuje się wzrost poboru wody, głównie przez przemysł. Prognozy długoterminowe przewidują stały wzrost potrzeb wodnych: w 2020 r. o około 40%, a w 2050 r. o ponad 70% w stosunku do roku 1990. Może to postawić przed rozwojem gospodarczym kraju barierę niedostatku wody, nawet jeżeli nie sprawdzą się scenariusze zmian globalnych zakładające zmniejszenie się w tym samym czasie zasobów wodnych Polski.

Obniża się jakość wód podziemnych zarówno w głębszych, uznawanych za strategiczną rezerwę wody na potrzeby zaopatrzenia ludności, jak i gruntowych, użytkowanych w studniach kopanych. Wprawdzie w pięcioleciu 1991-95 udział wód w głębszych, spełniających pod względem fizycznym i chemicznym warunki wody pitnej, wzrósł z około 52% do blisko 60%, ale w 1995 r. wód najczystszych, o składzie zbliżonym do naturalnego, w badanych otworach nie stwierdzono, zaś udział otworów z wodami silnie zanieczyszczonymi wzrósł z poniżej 2% do blisko 20%. Znacznie silniejszej degradacji uległy w tym samym okresie wody gruntowe. Udział stanowisk pomiarowych z wodami spełniającymi warunki wody pitnej obniżył się z ponad 70% do poniżej 50%, w tym z wodami najczystszymi z blisko 25% do 0,3%, natomiast z wodami najsilniej zanieczyszczonymi wzrósł z niecałych 4% do ponad 42%.

Wzrasta ilość ścieków wiejskich, nieoczyszczanych lub oczyszczanych jedynie mechanicznie, odprowadzanych punktowo z systemów kanalizacyjnych do wód.

Po okresie spadku na początku lat 90. ponownie wzrasta ładunek materii organicznej, azotu i fosforu odprowadzany z terenu Polski do Bałtyku.

Narasta dysproporcja między obowiązującym prawem w zakresie zarządzania wodami i korzystania z wód, tworzonym w podstawowej części w przeszłości i dostosowanym do socjalistycznego systemu gospodarczego, a potrzebami wynikającymi z nowej sytuacji polityczno-gospodarczej. Brak odpowiednich regulacji prawnych umożliwia "rabunkowe" użytkowanie wód i ich zasobów przyrodniczych, prowadzące do ich dewastacji.

W poszukiwaniu przez władze polityczne i gospodarcze możliwości przeciwdziałania zarysowującemu się deficytowi wody dominuje myślenie technologiczne - jak powiększyć zasoby dyspozycyjne? Mniej uwagi poświęca się zagadnieniom oszczędzania i racjonalizacji użytkowania zasobów istniejących. Opóźniają się lub zostają zaniechane prace nad kształtowaniem w społeczeństwie postaw i zachowań sprzyjających ochronie zasobów wodnych, nad przygotowaniem i wdrażaniem programów oszczędzania wody w rolnictwie, gospodarce komunalnej i przemyśle. Konsekwencją opieszałości we wprowadzaniu wodooszczędnych technologii w przemyśle jest zużywanie przez gospodarkę polską zbyt dużych ilości wody w stosunku do produktu krajowego w porównaniu z rozwiniętymi państwami Europy.

Utrzymuje się, a w pewnych dziedzinach nawet nasila, tendencja do programowania i podejmowania działań gospodarczych w oderwaniu od rzeczywistości przyrodniczej, w tym od stanu zasobów wodnych kraju. Jednym z przykładów może być *Program rozwoju melioracji do 2015 roku* przygotowany przez Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej

(1996). Na 10 województw, które według tego programu mają największe tzw. potrzeby melioracyjne, aż 7 stanowią województwa leżące na obszarach pojezierzy, bogate w siedliska wodne i błotne i charakteryzujące się wysoką zdolnością retencji wody. W kilku z nich, np. w woj. olsztyńskim, elbląskim i szczecińskim, przyczyną niezadowolającego stanu gospodarki rolnej nie jest nadmierna wilgotność gleb, ale raczej upadek wielkoobszarowych Państwowych Gospodarstw Rolnych. W sytuacji rosnącego w kraju deficytu wody zasobność wodna obszaru tych (i innych) województw powinna być przedmiotem szczególnej troski państwa.

Narasta nieracjonalność alokacji środków przeznaczonych na ochronę jakości wód. Gros dostępnych środków przeznacza się na eliminację zanieczyszczeń ze źródeł punktowych, głównie w aspekcie "końca rury". Tymczasem oceny oparte na wynikach badań wskazują, że w odpływie rzeczonym około 50% ładunku azotu, 40% ładunku związków organicznych i 30% ładunku fosforu pochodzi ze spływów obszarowych. Konieczność dofinansowania prac urzędzeniowych w zlewniach ukierunkowanych na tworzenie i utrzymywanie barier ekologicznych, przeciwdziałających spływowi zanieczyszczeń do wód powierzchniowych, nie jest dostrzegana przez centra decyzyjne.

Ekosystemy wodne

W okresie ostatnich 50 lat, w efekcie niewłaściwego gospodarowania w zlewniach, powodującego nasiloną erozję gleb i obniżenie poziomu pierwszego horyzontu wodonośnego, nastąpił trwały spadek liczby i powierzchni jezior (zbiorników o powierzchni ponad 1 ha) w Polsce. Przestało istnieć lub przeszło do kategorii małych zbiorników wodnych (o powierzchni mniejszej od 1 ha) ponad 2200 jezior o łącznej powierzchni około 350 km² (Lewandowski, 1996).

W wybranych zlewniach na obszarach pojeziornych, w następstwie melioracji odwadniających i prowadzenia intensywnego rolnictwa wielkoobszarowego, liczba małych zbiorników wodnych, stanowiących ważny element różnorodności biologicznej tych obszarów, uległa redukcji o 25-90%, a ich zdolności retencyjne o 20-85% (Solarski, Nowicki, 1993). Zagadnienie to zostało rozpoznane jedynie lokalnie, ale szereg przesłanek wskazuje, że ma ono zasięg ogólnokrajowy.

W efekcie niewłaściwego gospodarowania w zlewniach, a zwłaszcza w strefach przejściowych łąd-woda, powodującego wzrost dopływu do wód pierwiastków troficznych (głównie fosforu i azotu), w minionych kilkudziesięciu latach praktycznie na obszarze całej Polski nasiliły się procesy eutrofizacji wód powierzchniowych. Ich konsekwencją są zmiany funkcjonowania i zmniejszenie wewnętrznej różnorodności biologicznej ekosystemów wodnych, pogorszenie wskaźników jakościowych i wartości użytkowej wód w następstwie np. wtórnego zanieczyszczenia materią organiczną, występowania deficytów tlenowych, pojawiania się zakwitów toksycznych sinic itp. W wyniku nasilonej eutrofizacji, wśród jezior o powierzchni ponad 50 ha obecnie tylko około 4% zachowuje charakter mezotroficzny, a ponad 60% ma wody silnie eutroficzne lub hipertroficzne (przeżyźnione).

W efekcie zmian systemu gospodarczego i form własności wód, przy braku stosownych zabezpieczeń prawnych, narasta zagrożenie degradacją w następstwie niewłaściwej lub rabunkowej gospodarki jezior małych lub średniej wielkości oddawanych w dzierżawę przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Utrzymują się, a nawet narastają zagrożenia o charakterze lokalnym dla stanu i funkcjonowania ekosystemów wodnych, takie jak:

- zakwaszenie wód w wyniku kwaśnych opadów do wartości odczynu pH 4-5, notowane na obszarach górskich z glebami o małej zdolności buforowej (Karpaty, Karkonosze, Góry Świętokrzyskie) (Wróbel, 1989),

- zasolenie wód w wyniku zrzutu słonych wód kopalnianych (dorzecze górnej Wisły i Odry).

Utrzymuje się i rozwija zabudowa hydrotechniczna i regulacja rzek według tzw. zasad technicznych, uwzględniających w minimalnym stopniu (lub nie uwzględniających w ogóle) potrzeby naturalnych biocenoz rzecznych i przyrzecznych. Stanowi to drastyczną ingerencję w naturalnie ukształtowany system przyrodniczy, często nieuzasadnioną potrzebami wodno-gospodarczymi i ochrony przeciwpowodziowej. Udział odcinków uregulowanych, głównie w związku z melioracjami podstawowymi, w ogólnej długości sieci rzecznej od lat systematycznie wzrasta, osiągając w 1995 r. blisko 52% (GUS, 1996).

Gleby

Nasilanie się zagrożenia erozją wietrzną w wyniku pogłębienia się deficytu wody i postępującego przesuszania gleb. Zagrożenie potencjalną erozją wietrzną występuje na około 28% obszaru kraju, w tym 10% erozją średnią i 1% erozją silną. Największe zagrożenie występuje w woj. sieradzkim, konińskim i skierniewickim.

Nasilanie się zagrożenia erozją wodną, która obejmuje około 1/3 powierzchni kraju. Do najbardziej zagrożonych tą formą erozji należą gleby województw: krośnieńskiego, nowosądeckiego i bielskiego, czyli obszary górskie Karpat. Drugi obszar zagrożenia obejmuje gleby lessowe (lub inne pyłowe) w południowo-wschodniej Polsce. Groźne procesy erozji gleb ujawniły się w 1995 r. na obszarze województwa zamojskiego (erozja powierzchniowa i wązowa).

Na obszarach bogato urzeźbionych degradacji erozyjnej podlegają przede wszystkim gleby utworzone z utworów pyłowych (lessy i inne). W następnej kolejności erozja rozwija się na rędzinach, glebach piaszczystych i glebach gliniastych. Na terenach płaskich zachodzą procesy erozji w mikroskali. Wymienione procesy wskazują na konieczność wdrożenia racjonalnej melioracji przeciwinwazyjnej.

Odwodnienie gleb organicznych (gleby torfowo-bagienne) prowadzi do ich murszenia i mineralizacji, a w konsekwencji do spłycenia warstwy organicznej bądź też jej całkowitego zaniku. Dlatego szczególnie ostrożnie należy wprowadzać tam melioracje odwadniające.

W klimatycznych warunkach kraju następuje wzrost zakwaszenia gleb. Proces ten ma charakter trwały i narastający. Gleby bardzo kwaśne ($\text{pH} < 4,5$) stanowią już około 30% gruntów ornych i traktowane są jako chemicznie zdegradowane. Około 85% gleb kwalifikuje się do wapnowania.

Ograniczenie nawożenia mineralnego w ubiegłym dziesięcioleciu spowodowało obniżenie się zasobności gleb w główne składniki pokarmowe. Dotyczy to głównie azotu i potasu na glebach lekkich, a w mniejszym stopniu fosforu.

Obserwuje się stopniowy wzrost zawartości kationowych pierwiastków śladowych (tzw. metali ciężkich) w powierzchniowych poziomach gleb. Obliczenie bilansu wskazuje na przyrost ilości niektórych metali rocznie, średnio na hektar: 8 g kadmu, 200 g ołowiu i 400 g cynku. W ostatnim dziesięcioleciu (1986 - 1995) tempo wzrostu zawartości metali ciężkich w glebach osłabło i obserwuje się w przypadku kadmu, częściowo cynku. Gleby zdegradowane wskutek nadmiernej zawartości metali ciężkich występują głównie w południowo-zachodniej części kraju, w rejonie Katowic, Tarnowskich Gór, Bielska, Wałbrzycha, Lubina i Turossowa. Żywiolowy rozwój górnictwa i hutnictwa do roku 1979 doprowadził do powstania licznych stref o niebezpiecznej koncentracji metali ciężkich. Metale ciężkie wprowadzane są także do gleby wraz ze stosowanymi często materiałami odpadowymi o znaczeniu nawozowym (wapno flotacyjne, popioły, ścieki, odpady komunalne itp.).

Ocenia się, że około 3% gleb użytków rolnych kraju zanieczyszczone jest metalami ciężkimi w szacunkowych stopniach II-V. Gleby zaliczone do stopnia II i III mogą być tylko w określonym zakresie wykorzystane do uprawy warzyw, ale uprawy innych płodów rolnych nie są ograniczane, pod warunkiem zalecania okresowych kontroli ich jakości. Gleby stopnia IV i V winny być wyłączone z produkcji żywności. Zalecenie to nie jest jednak stosowane w

praktyce. Dotyczy to np. ogródków działkowych w rejonach przemysłowych oraz położonych blisko dróg o dużym ruchu samochodowym.

Wzrost zawartości wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych (WWA) obserwuje się w glebach obszarów silnie uprzemysłowionych. Zanieczyszczenia te powstają wskutek spalania biolity (ropy naftowej i produktów ropopochodnych) oraz odpadów z dużą zawartością związków organicznych. Niektóre WWA pochodzenia antropogenicznego są toksyczne i rakotwórcze.

Wzrost zawartości pierwiastków radioaktywnych (głównie cezu) w glebach nastąpił na skutek katastrof atomowych. W Polsce skażenia te były słabsze niż w innych krajach europejskich.

Lasy

Maleje powierzchnia zalesień. W roku 1979 zalesiono 16,5 tys. ha, a w roku 1982 już tylko 6 tys. ha. Ten poziom utrzymał się do roku 1990. W ostatnich latach powierzchnia rocznych zalesień gruntów porolnych i nieużytków dochodziła do 12 tys. ha. Oznacza to nierealność uzyskania lesistości kraju na poziomie 30% w roku 2020.

Po roku 1991 ujawniła się nieprawidłowa, o charakterze rabunkowym gospodarka w lasach prywatnych. Ocenia się, że w niektórych rejonach kraju zdewastowana została połowa lasów prywatnych.

Obniża się stan zdrowotny lasów. W latach 1987-1994 systematycznie pogarszał się stan zdrowotny lasów. Udział lasów bez uszkodzeń aparatu asymilacyjnego (klasa 0) obniżył się od 16,3 do 5,2%. Udział drzew o wysokim stopniu defoliacji wzrósł z 33 do 55%. W roku 1995 nastąpiło zahamowanie tego trendu, co być może oznacza "wygaszanie" katastrofalnego procesu zamierania lasów. Charakterystyczne jest, że proces ten przebiegał jeszcze wiele lat po wyraźnym obniżeniu poziomu emisji SO₂. Zamieranie lasów związane jest prawdopodobnie również ze zmianami, jakie zachodzą w glebie i wodzie. Wskazywały na to bardzo długotrwałe negatywne zmiany, jakie spowodowały przemysłowe zanieczyszczenia powietrza. Tym też można tłumaczyć nowe zjawisko chorobowe zamierania drzew liściastych. W ostatnim pięcioleciu udział uszkodzonych drzew liściastych wzrósł z 18 do 51%.

Oslabienie kondycji zdrowotnej lasów powoduje zwiększanie się liczebności populacji różnych gatunków szkodliwych owadów oraz powierzchni lasów wymagających zabiegów ochronnych.

Gradacja brudnicy mniszki, która występowała w latach 1978-1983, objęła 6 mln ha. Ponowna gradacja tego owada zaczęła się od roku 1991, a opanowana została w roku 1994 dzięki masowym spryskiwaniom insektycydami biologicznymi. Kolejne zagrożenie sosny nastąpiło w roku 1996 spowodowane przez zespół grzybów z dominującym *Cenangium ferruginosum*. Po raz pierwszy od 50 lat porażona została 1/6 areалу występowania sosny. Świadczy to o poważnej utracie odporności naszych lasów na rozwój patogennych procesów.

Zmiany zachodzące w wielkoobszarowej i gatunkowej ochronie przyrody

W związku z wyczerpaniem się terenów o najwyższych walorach przyrodniczych nowo tworzone duże obszary chronione (głównie parki narodowe i niektóre rezerваты przyrody) reprezentują inne wartości niż starsze tego rodzaju formy ochrony. Zauważa się też negatywne zjawiska przeznaczonych do ochrony wielkoobszarowej terenów wyeksploatowanych, wymagających renaturyzacji zasobów przyrodniczych.

Wzrasta presja indywidualnej gospodarki na tereny cenne przyrodniczo (lasy prywatne, torfowiska, obszary w sąsiedztwie wód śródlądowych i morskich). Szczególnie groźna jest wyprzedaż gruntów państwowych, a także prywatnych o najwyższej wartości krajobrazowej i przyrodniczej z przeznaczeniem na budowę luksusowych domów mieszkalnych i rekreacyjnych.

Ujawniły się głębokie spory pomiędzy przyrodnikami i leśnikami, którzy hamują powstawanie kolejnych parków narodowych, dla których opracowano już odpowiednie dokumenty. W szczególności chodzi o powołanie Mazurskiego i Turnickiego PN, a także Sześcińskiego PN oraz objęcie całej Puszczy Białowieskiej statusem parku narodowego i międzynarodowego (polsko-białoruskiego) rezerwatu biosfery. Zaznaczył się też regres w staraniach o powoływanie nowych rezerwatów przyrody, tempo ich tworzenia jest wyjątkowo powolne i niewspółmiernie małe w stosunku do istniejących potrzeb i zagrożeń.

Nasila się nadmierna działalność gospodarcza w obszarach chronionych (pozyskiwanie drewna i torfu, polowania), obejmująca najważniejsze formy ochrony, jak rezerwaty przyrody, nie omijająca też stref podlegających ścisłej ochronie. Dotyczy to szczególnie lasów chronionych. Opieka prawna nad rezerwatami i innymi obszarami chronionymi jest zbyt słaba w stosunku do rosnącej antropopresji.

Wzmagają się procesy prowadzące do antropogennych przeobrażeń szaty roślinnej, przede wszystkim poza obszarami chronionymi. Procesy te dotyczą w pierwszym rzędzie lasów prywatnych. Uwydatniły się one w ciągu ostatnich 10 lat w dziewięciu rejonach Polski zachodniej i południowo-wschodniej. Procesy te zagrażają terenom cennym przyrodniczo, które winny wchodzić do europejskiego systemu obszarów ekologicznych ważnych dla ochrony zagrożonych gatunków i ich siedlisk (ECONET i CORINE).

Wzrosło zagrożenie gatunków objętych ochroną prawną. Dotyczy to głównie roślin chronionych, niszczonej na stanowiskach naturalnych przez gospodarkę rolną i leśną oraz turystykę i eksploatację złóż mineralnych. Obserwuje się małą skuteczność prawa w stosunku do niszczycieli przyrody, kłusowników i ludzi handlujących roślinami i zwierzętami pozyskiwanymi ze środowiska naturalnego.

Zmiany różnorodności biologicznej w Polsce

Zwiększa się powierzchnia zurbanizowana oraz powierzchnia zajmowana przez przemysł i komunikację (np. budowa autostrad).

Rozwój gospodarczy kraju prowadzi do powstawania barier utrudniających wymianę genów między populacjami, co prowadzi do spadku zmienności.

Maleje obszar śródpolnych zadrzewień i zakrzewień.

Postępuje proces eutrofizacji i zakwaszania siedlisk.

Postępuje proces pogarszania się warunków wodnych, a tym samym zanikania siedliska hydrogenicznego (terenów podmokłych, bagien, torfowisk).

Zanikają siedliska łągów topolowo-wierzbowych i olszowo-jesionowych oraz siedliska olsowe.

Na skutek zaprzestania wykorzystywania rolniczego giną różnorodne zbiorowiska roślinne zarówno górskie, jak i nizinne zespoły łąkowe, torfowiska niskie, świetliste dąbrowy i inne. Wśród 280 typów zbiorowisk Polski niżowej 3 wyginęły, 55 jest wymierających, a 33 zagrożonych.

Ścisła ochrona zbiorowisk nieleśnych doprowadziła do degradacji znacznej ilości rezerwatów kserotermicznych, słonoroślowych i florystycznych.

Wśród bogactwa florystycznego tendencje regresywne posiada 29% porostów, 20% wątrobowców i grzybów wielkoowocnikowych, 18 gatunków mchów i 15% roślin naczyniowych. Polska Czerwona Księga Roślin obejmująca paprotniki i rośliny kwiatowe zawiera 206 taksonów, co stanowi 10% całej flory Polski.

Nasilają się negatywne skutki zbioru grzybów, ziół, roślin zielonych, myślistwa, kłusownictwa, wędkarstwa, gospodarki rybackiej, zbioru ślimaków.

W czasach historycznych ustąpiły z obszaru Polski lub wyginęły 62 gatunki zwierząt, np. drop, suseł moregowy, sęp płowy.

Lista gatunków zwierząt wymierających lub silnie zagrożonych wynosi 130 pozycji.

Wśród gatunków stopniowo ustępujących z terenu Polski znajdują się 83 płazy, 67 gadów, 51 ssaków, 38 ptaków.

Postępuje proces zanikania gatunków typowych dla wód oligo- i mezotroficznymi.

Wzrasta ilość zakwitów toksycznych sinic, np. w zbiornikach zaporowych.

Pogarsza się stan zdrowotności lasów. Zwiększa się liczebność owadów uznawanych za "szkodniki" leśne. Postępuje proces zamierania wybranych gatunków drzew, jak: wiąz, dąb, buk czy brzoza.

Zwiększa się liczba gatunków obcych wprowadzanych w sposób świadomy i nieświadomy przez człowieka.

Stan zanieczyszczenia żywności pochodzenia zwierzęcego

Unowocześnianie w rolnictwie produkcji roślinnej i hodowli zwierząt powoduje stałe zagrożenia toksykologiczne. Szczególne znaczenie mają pestycydy chloroorganiczne i polichlorowane bifenyle (PCB), które mają tendencję do kumulacji w tkance tłuszczowej.

Kolejnym zagrożeniem są pierwiastki toksyczne (Pb, Cd, Hg, As), które w pierwszym rzędzie gromadzą się w nerkach i wątrobie. Zagrożeniem są też leki weterynaryjne i dodatki paszowe stosowane niezgodnie z ich przeznaczeniem i bez zachowania okresów karencji.

Przekroczenia dopuszczalnych ilości pestycydów stwierdza się w 12,2% próbek tłuszczu kur i 14,5% jaj. Kury chowane na skalę przemysłową wykazują mniejsze skażenie chemiczne.

W latach 1994 - 1995 najwyższe stężenia DDT stwierdzono u zwierząt łownych (dziki, sarny).

Wyższe stężenia polichlorowanych bifenyli (PCB) w tkankach zwierząt stwierdzane są w regionie południowym i zachodnim Polski, czyli w obszarach bardziej uprzemysłowionych.

Zagrożenie dla zdrowia konsumenta stwarzają znaczne ilości kadmu w koninie (gromadzenie kadmu u koni jest wynikiem odmiennego metabolizmu u tego gatunku zwierząt) oraz ołowiu w mięśniach zwierząt łownych (w znacznej mierze ołów pochodzi z kul strzeleckich).

Warunki zdrowia i życia człowieka

Rozwój cywilizacyjny powoduje wzrost zagrożeń wywołanych przez chemiczne toksyny środowiskowe występujące w powietrzu, glebie, w mieszkaniu, odzieży i żywności. Dotyczy to szczególnie toksyn środowiskowych o charakterze nowotworogennym.

Wzrasta umieralność na nowotwory złośliwe. Dotyczy to szczególnie obszarów ekologicznego zagrożenia (woj. łódzkie, wrocławskie, krakowskie, wałbrzyskie, warszawskie).

Występuje wzrost chorobowości i umieralności z powodu astmy, szczególnie u dzieci, w obszarach gdzie chemiczne skażenie powietrza przekracza dopuszczalne normy (woj. łódzkie, wrocławskie, wałbrzyskie, katowickie).

Wzrasta ilość chorób o charakterze alergicznym.

Literatura

GUS, 1996 - *Ochrona środowiska. Informacje i opracowania statystyczne*. Warszawa, 514 s.

Kleczkowski A. S., 1991 - *Zagrożenia i bariery rozwoju w gospodarce wodnej*. [w:] *Polska w obliczu współczesnych wyzwań cywilizacyjnych; zestawienie skróconych wersji referatów autorskich*. Polska Akademia Nauk, Komitet Prognoz "Polska w XXI wieku" ;s. 220-232.

Lewandowski K. B., 1996 - *Jeziora polskie*, „Przyroda Polska” 7/96.

Solarski H., Nowicki Z., 1993 - *Hydrologiczne i ekologiczne znaczenie oczek wodnych i mokradel na Pojezierzu Mazurskim*, [w:] A. Kostrzewski (red.) *Geoekosystem obszarów nizinnych*, „Zeszyty Naukowe Komitetu PAN. Człowiek i Środowisko” nr 6, s. 175-180.

Wróbel (red.) 1989 - *Zanieczyszczenie atmosfery a degradacja wód*. Mat. symp., Kraków 14-15 XI 1989 r., 144 s.

SPIS ZAWARTOŚCI PAKIETU

<i>Uwagi na temat oceny realizacji ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska w latach 1994 - 1997</i> , Elżbieta Berkowska, Mirosław Gwiazdowicz, Mirosław Sobolewski, - Informacja nr 663	1
<i>Opinia prawna dotycząca rządowej informacji o realizacji ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska za okres 1994 – 1996 (Druk Sejmowy nr 440/98)</i> , prof. dr hab. Marek Górski - Ekspertyza nr 178	9
<i>Opinia na temat Informacji o stanie lasów w 1997 roku wraz z Raportem o stanie lasów w Polsce w 1997 roku oraz Informacji o realizacji Krajowego programu zwiększenia lesistości (Druk Sejmowy nr 704)</i> , Mirosław Gwiazdowicz - Informacja nr 664	22
<i>Omówienie i ocena raportu PIOŚ pt. “Stan środowiska w Polsce”</i> , Elżbieta Berkowska, Mirosław Gwiazdowicz, Mirosław Sobolewski - Informacja nr 665	26
<i>Opinia na temat: “Czy rządowa informacja o realizacji ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska za okres 1994 - 1996 przedstawia ocenę, która wskazywałaby, że poprzez jej wykonywanie realizowany jest model zrównoważonego rozwoju”(Druk Sejmowy 440)</i> , prof. dr hab. inż. Stefan Kozłowski - Ekspertyza nr 179 oraz: Załącznik: <i>Wyciąg z ekspertyzy komitetu naukowego PAN Człowiek i Środowisko na temat: Zmiany zachodzące w środowisku człowieka w Polsce. Lepiej czy gorzej?</i>	33

/